Redakcja: Vilnius, Vysk. Bandurskio g-vė 4
Adres: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja, tel. 79, przyjmuje od godz. 11 do 14-ej.
Administracja, tel. 59, czynna od godz. 9—20 bez przerwy

Rok XIV. Nr 287 (4963) Poniedziałek 4 grudnia 1939 r.
„VILNIAUS KURJERIS"

Cena 15 centów

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu — 3 lt. 50 cnt. Zagranicą 6 lt.

KURJER WILEŃSKI

Na froncie fińsko-sowieckim

Jak bronią się Finnowie. — Walki o linię Mannerheima. — Zacięty bój o Petsamo. Czy lotnicy sowieccy bombardowali ludność cywilną? — Co mówi radiostacja w Lahti. — Pakt w Moskwie i odpowiedź Helsinek

Krwawy konflikt fińsko-sowiecki rozwija się.

Trzeci dzień wojny, jak wynika z komunikatów stron, przyniósł pewne sukcesy wojskom sowieckim. Manewr okrążający, mający za cel oskrzydlenie od **strony jeziora Ładogi fińskiej „linii Mannerheima"** był kontynuowany.

W-g komunikatu leningradzkiego okręgu woj, w tym kierunku wojska sowieckie posunęły się o 30—35 kilometrów.

Komunikat fińskiej kwatery gł. potwierdza, że na tym odcinku wojska fińskie ze względów taktycznych cofają się na nowe pozycje.

Z opisów korespondentów wojennych pism sowieckich można stworzyć dość jasne wyobrażenie o metodach obrony Finów.

Po huraganowym ataku artylerii sowieckiej, fińskie oddziały wojskowe wycofują się. Nie mniej jednak w lasach pozostają poszczególne gniazda z t. zw. „snajperami" (celnie strzelającymi żołnierzami) którzy z chwilą zbliżania się piechoty sowieckiej, otwierają zabójczy ogień. Korespondenci pism sowieckich stwierdzają że w lasach pełno jest zamaskowanych min.

Korespondenci pism londyńskich donoszą o krwawych bojach, która stacza armia fińska o utrzymanie północnego niezamarzającego portu Petsamo. W ciągu 2 b. m. Finnowie, którzy na razie opuścili miasto, udanym kontratakiem zajęli je z powrotem, biorąc kilkaset jeńców. Wówczas **sowieckie siły zbrojne przypuściły atak od strony morza**, co nie było zadaniem łatwym. Wejście do portu zostało zabarykadowane, gdyż wszystkie stojące na redzie statki zostały zatopione.

Zdaniem korespondentów zagranicznych, **dowództwo sowieckie zamierza wyraźnie odciąć Finlandię od Norwegii.**

Linia Mannerhejma nie została dotąd zdobyta, aczkolwiek poddano jej fortyfikacje silnemu bombardowaniu.

Wczoraj wojska sowieckie wysadziły **desant na wschodnim wybrzeżu zatoki fińskiej**. Przypuszczalnie dowództwo grupy operacyjnej usiłować będzie **okrążyć linię Mannerheima również od strony morza**. Najbliższe więc dni niewątpliwie zapowiadają na tym odcinku krwawe boje.

W sobotę działań lotniczych nie zanotowano. Natomiast sprawa bombardowania z powietrza nie schodzi ze szpalt pism.

Radio fińskie w Lahti podało, że wbrew twierdzeniom sowieckim, lotnicy armii czerwonej bombardowali wyłącznie objekty wojskowe, jeden z lotników podczas kolejnego nalotu na Helsinki opuścił się nisko nad miastem i otworzył strzelaninę z karabinu maszynowego. Jest 28 zabitych i kilkadziesiąt rannych.

Na horyzoncie politycznym rozwój wypadków również posuwa się naprzód.

W Moskwie zawarto wczoraj **nowy układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między ZSRR i rządem fińskiej republiki demokratycznej.**

Ze strony sowieckiej w obradach uczestniczyli: Stalin, Mołotow, Woroszyłow i Żdanow. Ze strony fińskiej Kwesinen. ZSSR oddaje Fińskiej Republiki Demokratycznej znaczną część sowieckiej Korelii z przeważającą ludnością korelską o ogólnym obszarze 70.000 kilm. kw.

ZSRR otrzymuje na przesmyku karelskim obszar o obszarze 3.700 klm. kw., przyczym płaci republice fińskiej za urządzenia kolejowe 120 milionów marek fińskich. ZSRR kupuje za 300 milionów marek fińskich półwysep rybacki oraz szereg wysp w zatoce fińskiej, Ponadto ZSRR wynajmuje na 30 lat fortecę Hange, gdzie zakłada bazy lotnicze, morskie i wojsk lądowych.

Umowa ma być ratyfikowana w możliwie krótkim czasie w Helsinkach.

Radio fińskie w Helsinkach, donosząc o tym układzie, stwierdza, że o losach Finlandii rozstrzygać może jedynie rząd w Helsinkach.

Wszystkie miasta południowej Finlandii zostały ewakuowane. Pozostali na miejscu jedynie pracownicy urzędów użyteczności publicznej Ludność niemiecka w Helsinkach jak donosi DNB, wywieziona jest od wczoraj statkiem niemieckim.

Z Helsinkach otrzymano wiadomości o dalszych demonstracjach sympatii dla Finlandii w krajach skandynawskich.

* * *

NOWY JORK. Cała prasa amerykańska w niezwykle ostrym tonie występuje przeciwko Z. S. S. R. w związku z rozwojem wypadków w Finlandii.

Oczekuje się tutaj pewnych kroków ze strony rządu amerykańskiego, które będą świadczyły o poglądzie St. Zjednoczonych na wypadki w Finlandii.

Prasa amerykańska liczy się z możliwością wezwania posła amerykańskiego w Moskwie celem zdania raportu, a nawet **z całkowitem zerwaniem stosunków dyplomatycznych pomiędzy Moskwą i Stanami Zjednoczonymi.**

Oświadczenie prez. Roosevelta

WASZYNGTON, (Elta). Havas podaje treść oświadczenia Prezydenta Roosevelta, uczynionego w związku z wydarzeniami w Finlandii.

Prezydent zaznaczył że wiadomość o działaniach wojennych rozpoczętych przez Związek Sowiecki przeciwko Finlandii głęboko wstrząsnęła społeczeństwem i rządem Stanów Zjednoczonych. Mimo starań, by konflikt załatwić pokojowo jedno z państw wybrało drogę siły. Tragedią jest widzieć, jak szerzy się polityka siły, a łamanie praw nie ustaje.

Wspominając wielką przeszłość Finlandii i jej umiłowanie pokoju Roosevelt wyraził sympatię rządu i społeczeństwa amerykańskiego dla Finlandii.

Rząd opuścił Helsinki

RYGA (Elta), Według wiadomości DNB sowieckie działania wojenne na granicy fińsko-sowieckiej w dniu 2 grudnia znacznie zmalały. Urzędy fińskie w Helsinkach rozkazały mieszkańcom jak najprędzej opuścić miasto, według planu ewakuacyjnego.

Prezes Ministrów Rytis wraz z całym rządem opuścił Helsinki i udał się w niewiadomym kierunku. Według pogłosek rząd obierze siedzibę w Vaso. Korpus dyplomatyczny ma przenieść się z Helsinek do małego miasteczka niedaleko stolicy. W sobotę rozpoczęła się ewakuacja z Helsinek obywateli Niemiec.

19 samolotów i 1 pancernik utraciły Sowiety

HELSINKI (Elta). Według oświadczenia Ministerstwa wojny udzielonego prasie zatopiony został je den sowiecki pancernik. Zostało strąconych 19 samolotów sowieckich. Na granicy fińsko-sowieckiej odbyły się zacięte walki.

Miasto Petsam jest w rękach fińskich.

Planowe wycofanie się

HELSINKI (Elta). DNB donosi że dzień 2 grudnia upłynął w Helsinkach spokojnie. Samoloty sowieckie ani razu nie ukazały się nad Helsinkami. W godzinach po południowych kursowały tramwaje.

Według doniesień agencji niemieckiej, na podstawie komunikatu biura prasowego ministerstwa wojny, armia fińska w południe dnia 1 grudnia planowo cofnęła się z Terioki i z nad granicznych miejscowości Jeppineno, Hartoneno, Rassulio, Tyrykiensaario, Saavoineno.

Obawy Niemiec

STOKHOLM (Elta). Według doniesień Havasa dyplomatyczne koła Niemiec wyrażają obawę przed przedłużeniem się konfliktu sowiecko-fińskiego. Skutki przedłużenia konfliktu mogłyby być dla Niemiec bardzo ciężkie, gdyż 1. Niemcy mogłyby utracić rynki i 2. Ameryka Północna mogłaby wziąć udział.

Rząd z Terioki zgadza się na wszystko

MOSKWA, (Elta). DNB donosi, że o godzinie 23 czasu moskiewskiego radio w Moskwie ogłosiło specjalny komunikat o zawarciu paktu wzajemnej pomocy i przyjaźni między Związkiem Sowieckim a rządem demokratycznej republiki fińskiej.

Pakt ten według wiadomości DNB składa się z następujących punktów:

Rosja Sowiecka odstępuje demokratycznej Finlandii około 70 tysięcy kilometrów kwadratowych Karelii, zamieszkałej w większości przez (karelów) Finnów. „Demokratyczna" republika fińska zgadza się granicę sowiecko-fińską w przesmyku Karelskim, na północ od Leningradu przesunąć tak daleko na północ, by Związek Sowiecki otrzymał obszar 3900 kilometrów kwadratowych. Rosja Sowiecka zapłaci za linie kolejowe znajdują się na terytorium, które otrzymają Sowiety, 120 milionów fińskich marek. Rząd „demokratycznej" republiki fińskiej udziela prawo Sowietom, wydzierżawienia półwspu Hangoe i urządzenia tam bazy morskiej. Również Sowiety uzyskując prawo zakupu od Finlandii niektórych wysp i zachodniej części półwyspu Rybackiego za sumę 300 milionów marek fińskich. Związek Sowiecki i demokratyczna republika fińska zawrą ze sobą pakt wzajemnej pomocy. Oba państwa zawrą traktat handlowy i będą dążyły do rozwoju stosunków handlowych pomiędzy obu krajami. Porozumienie te zawarte jest na 25 lat.

Ostre wystąpienie min. spr. zagr. Węgier

BUDAPESZT. Węgierskie biuro telegraficzne donosi, że min. spraw zagranicznych Węgier hr. Csaki udzielił wywiadu dziennikarzom pism zagranicznych i miejscowych, odnośnie ostatniego przemówienia rumuńskiego ministra Gafencu, który oświadczył, że umowa zawarta w Trianon jest święta i nienaruszalna.

Minister Csaki oświadczył, że takiego rodzaju stanowisko rumuńskiego ministra stwarza zarzewie nowego konfliktu w Europie Środkowej. Dopiero rewizja tego krzywdzącego traktatu może ustabilizować pokój w Europie.

Oświadczenie min. Csaki wywołało w kołach politycznych wielkie wrażenie.

Wizyta Prezydenta Francji u Prezydenta R. P. Wł. Raczkiewicza

PARYŻ, 1. XII. Havas komunikuje. W dniu wczorajszym Prezydent Lebrun złożył wizytę Prezydentowi Raczkiewiczowi w lok lu Ambasady Polskiej w Paryżu. Obecni byli ze strony polskiej gen. Sikorski i min. Zaleski, a ze strony francuskiej przedstawiciele francuskiego Min. Spr. Zagranicznych. Przed gmachem poselstwa witała Prez. Lebrun polska kompania honorowa.

Inauguracja uniwersytetu polskiego w Paryżu

PARYŻ, (Elta). Odbyła się w Paryżu inauguracja uniwersytetu polskiego. W inauguracji wziął udział Prezydent Polski Raczkiewicz. Wykłady w języku polskim odbywają się codziennie. Uniwersytet w Sorbonie postanowił przekazać polskiemu uniwersytetowi kilka swych katedr.

We środę expose prem. Merkysa

W nadchodzącą środę, dnia 6 grudnia premier Antoni Merkys na posiedzeniu sejmu przedstawi program rządowy.

Mobilizacja Czechów

Benesz ogłosił dekret o mobilizacji obywateli czeskich za granicą.

Zostaną oni wcieleni do armii czeskiej, która walczyć będzie obok z wojskami państw sprzymierzonych.

Współpraca czterech państw

TOKIO. 1. XII. Jak donosi Reuter, były poseł japoński w Rzymie Sziratori wystąpił w Osaki z odczytem na temat współpracy Japonii, Niemiec, Włoch i ZSSR.

Trzeci pobór w Anglii

(Elta). Reuter donosi o podpisaniu przez króla angielskiego rozkazu, na podstawie którego mężczyźni w wieku lat 22 oraz ci, którzy ukończą w czasie od 1 października do dnia 2 grudnia ten wiek obowiązani są odbyć służbę wojskową. Muszą oni zgłosić się dnia 9 grudnia.

Jest to już trzecie powołanie od czasu wejścia w życie ustawy o przygotowaniu wojskowym.

LONDYN, (Elta). Opinia angielska przewiduje, że na skutek ostatnio podpisanego przez króla rozkazu do armii brytyjskiej wstąpi około 250.000 mężczyzn.

Niebezpieczny gość w Zatoce Ryskiej

RYGA. Łodzie rybackie udające się na Bałtyk zauważyły w zatoce ryskiej duże pływające miny. Rybacy zawiadomili o tem władze. Z Windawy wysłano statki celem odszukania i wyłowienia min.

Niemcy stracili 4 hydroplany

BERLIN. (Elta). Naczelne dowództwo armii niemieckiej donosi, że na froncie zachodnim, odbywa się akcja patroli wywiadowczych oraz słabe strzelanie artylerii.

Podczas lotów wywiadowczych nad morzem Północnym, samoloty niemieckie dostały się w wielką burzę. Cztery hydroplany zmuszone zostały do opuszczenia się na morze. Zostały one częściowo uszkodzone. Załogi wszystkich hydroplanów zostały uratowane.

Z Łotwy

Poniżej podajemy, ciekawy ustęp z przemówienia prezesa Izby Przemysłowo Handlowej w Rydze p. Andrzeja Berzina, wygłoszonege na walnem zebraniu Izby w dniu 30 listopada.

— Obce statki, oświadczył p. Berzin—wożą naszych obywateli na wieczne czasy. Wraz z nimi wywozi się i majątek ruchomy. Za nieruchomości i walory przedstawia się nam rachunki i żąda się od nas abyśmy je regulowali. Nikt nas nie pyta, czyśmy zapraszali tutaj wysiedlanych i czy jesteśmy winni temu, że wyjeżdżają?!

Rząd łotewski wyraził zgodę na przesiedlanie. Jednakże ta zgoda nie powinna w żadnym wypadku oznaczać zgody na repatrjację kapitałów, posiadanych przez obywateli niemieckich. Nie negując strony prawnej zagadnienia, musimy powiedzieć, że własność i kapitały przesiedlanych są substancją gospodarstwa łotewskiego. Repatriacja takich kapitałów oznaczała by transfer części naszego gospodarstwa narodowego zagranicą. Takich żądań w stosunku do gospodarki łotewskiej wogóle, a zwłaszcza w okresie wojennym stawiać nie można. Trzeba dodać, że wypełnić tych żądań nie jesteśmy w stanie. Jeżeli we wszystkich państwach istnieją surowe ograniczenia, tyczące eksportu kapitałów, to i my posiadamy prawa do takich ograniczeń.

Jednakże przesiedlanie Niemców nie jest jedyną zmianą w dziedzinie zmiany wpływów mniejszości narodowych na życie naszego państwa. Następuje przewartościowanie wartości w tej dziedzinie w stosunku do mniejszości żydowskiej i polskiej. My działacze gospodarczy,—powiedział p. Berzin—mamy podstawę i prawo wierzyć, że współpraca z mniejszością polską i żydowską stanie się ściślejszą i w dziedzinie gospodarczej bardziej owocną.

*

Zdaje się, że sens tych słów jest jasny. Przesiedlanie Niemców zabiera Łotwie część kapitałów i część fachowców. Trzeba to jakoś powetować. Mimowoli przychodzą na myśl nasi uchodźcy. Część z nich posiada kapitał, część wysokie kwalifikacje zawodowe.

Może by łotewska Izba Przemysłowo Handlowa zechciała się tym problemem bliżej zainteresować? **I.**

Defraudacja w Zw. Niemców w Ameryce

NEW-YORK (Elta). DNB komunikuje, że sąd nowojorski po kilku dniowym rozważaniu sprawy prezesa związku Niemców amerykańskich Fritza Kuhny, uznał go winnym defraudacji kasy organizacji.

Tematy wileńskie

Sprawa uniwersytetu wileńskiego

„L. Ridas" z 1.XII: „Jednym z najtrudniejszych problemów w odzyskanym kr. wileńskim jest sprawa reorganizacji uniw. wileńskiego. Problem to trudny, nie dlatego, by państwu lit. zbywało na środkach i prawach do jego rozstrzygnięcia, a dlatego, że kwestja uniw. wileńskiego jest zawiła, skomplikowana i emocjonalna. Wymaga ona poważnego przygotowania, ostrożności i państwowego taktu.

Z chwilą przejęcia wszystkich zakładów uniwersytetu i zakończenia semestru jesiennego t. zn. **15 grudnia skończy się istnienie uniwersytetu polskiego w Wilnie.** Wprawdzie, z ustaniem polskich ustaw, utracił również obecny uniw. wileński swą podstawę prawną i mógł być w każdej chwili zamknięty. Rząd jednak nie robił tego ze względów taktycznych, pragnąc stworzyć najdogodniejszą okazję do wyrażenia dobrej woli i dobrych intencyj ze strony przeciwnej.

Dziś, kiedy kończy się okres egzystencji dzisiejszego uniw. wileńskiego, zrozumiałe jest zainteresowanie szerokiego ogółu litewskiego dalszymi planami. Mimo trudności finansowych, nikt nie mógłby wyobrazić sobie starej stolicy Gedymina bez uniwersytetu litewskiego. Uniwersytet taki byłby logicznym nawiązaniem do przeszłości. Wilno stanowiłoby najpoważniejszą bazę dla studjów humanistycznych. Ze względu na to, że niepodobna w tych ciężkich czasach utrzymać 2 uniwersytety, całkiem realny jest pomysł przeniesienia do Wilna 2 — 3 wydziałów Uniwersytetu Witolda Wielkiego, które stanowiłyby podstawę uniw. wileńskiego".

Foch przewidział

Jednym z ludzi, którzy przewidzieli wypadki toczące się obecnie na arenie dziejowej jest marszałek Foch! Jeszcze przed zawarciem „Traktatu Wersalskiego" Foch wytężał wszystkie swoje siły by nie zawrzeć pokoju któryby mógł się stać zarzewiem nowej wojny. Teza Focha brzmiała jak następuje: „Jedynie kontrola Francji nad Renem pozwoli na kontrolę nad Niemcami".

Niestety tajne siły niemieckie rozpoczęły swą działalność w Anglii powodując proniemieckie wystąpienie Lloyda George'a i innych. Zamiast stałej straży francuskiej nad Renem zgodzono się na 15-letnią okupację Nadrenii i teoretyczną gwarancję dyplomatyczną Anglii i Stanów Zjednoczonych.

I oto zaledwie w 8 lat po zwycięstwie mówi się o nowych ustępstwach wobec Niemiec — wycofanie wojsk francuskich z Nadrenii.

Foch odwiedzał ministrów i dyplomatów, Foch publikował artykuły na łamach „La Revue de France", Foch odwoływał się do opinii publicznej i sumienia Francuzów i Anglików.

Oto wyjątek z jego proroczego artykułu z dnia 1 stycznia 1928, cytowany przez Raymonda Rezonly na łamach „Gringoire" (Nr. 573).

„Świat patrzy w przyszłość z niepokojem zapytując się czy z podobnego chaosu nie wyniknie nowy konflikt i niedługo nowa wojna analogiczna do poprzedniej, pełna okropności, metodycznie przygotowana, której oparciem moralnym będzie wyższość jednej rasy wbrew prawu i wolności..."

Nie pomogły jednak wezwania Focha. Przyszło Locarno, wycofano wojska z Nadrenii, poczyniono szereg nowych ustępstw. I wówczas uzbrojone i potężne Niemcy zażądały zwrotu ziem zabranych im przez „Traktat Wersalski". Mocarstwa zachodnie ustąpiły. Przypomniano sobie wówczas, że przecież swego czasu pisał już Foch o podobnej ewentualności.

Pisma francuskie poczęły przytaczać całe artykuły Focha. Oto wyjątek zaczerpnięty z tego samego źródła co poprzedni.

„Przyjrzyjcie się uważnie granicom nowych państw — Czechosłowacji, Polsce, które mnie poruczono bronić. Musicie przyznać że to nie jest łatwe zadanie. One się trzymają i będą trzymać jedynie w oparciu o siłę francuską, w oparciu o naszą wyższość militarną nad Niemcami, w oparciu o naszą barierę na Renie. Tak długo jak powyższa bariera znajduje się w naszych rękach żadne niebezpieczeństwo nam nie grozi. Ale strzeżmy się w dniu, w którym to zabezpieczenie zostanie nam odebrane".

W obliczu aktualnych zdarzeń trudno odmówić dalekowidztwa wielkiemu marszałkowi Francji i Polski.

Polscy marynarze

Dzienniki angielskie zamieszczają wywiady z marynarzami polskimi, biorącymi udział w walce z niemieckimi łodziami podwodnymi. Z tych wywiadów dowiadujemy się, że polskie kontrtorpedowce zatopiły już 3 niemieckie łodzie podwodne. Jeden z marynarzy mówił: „obecnie straciliśmy ojczyznę. Naszą ojczyzną jest pokład. Między burtami jest kawałek Polski".

—:::—

Jak powstała „linia Maginota".

Linia Maginota to magiczne słowo, które od trzech miesięcy jest na ustach wszystkich. Mało jednak kto zna historię powstania tego potężnego łańcucha fortyfikacji. Oto ona: W trzy miesiące po zakończeniu Wielkiej Wojny szef sztabu generalnego francuskiego generał Alby przedstawił sprawę budowy fortyfikacji na zachodniej granicy Francji przemierowi Clemenceau, który polecił marszałkowi Petain przestudiować to zagadnienie. Trzeba było niestety aż 10 lat studiów do chwili zatwierdzenia planów.

Powstaje wówczas najważniejsze zagadnienie — kredyty. Kartel wypompował dokładnie kasę państwa. W ciągu 3 lat: 1927—1928—1929, Painlevé mógł zdobyć na ten cel zaledwie 443 miliony franków. Tak powolne tempo prac pozwoliłoby na zakończenie linii obronnej dopiero w roku 1951-ym, a sztab generalny odpowiadał za bezpieczeństwo Francji jedynie pod warunkiem, że roboty będą zakończone w ciągu 5 lat.

Gabinet Tardieu, którego ministrem wojny był Maginot, postanowił postawić sprawę jasno. Kredyty na obronę Francji muszą być!!! Powstała wrzawa. Socjaliści stanęli jak jeden mąż. Nie damy ani franka na fortyfikacje! Generalna batalia rozegrała się w Parlamencie w dniu 28 grudnia 1929 r. Maginot, który był głównym obrońcą sprawy, wygrał. Kredyty zostały uchwalone.

Niedawno p. Charles Morice pisał w „Petit Parisien": „Wyrzuty sumienia muszą dziś gryźć tych wszystkich, którzy głosowali przeciw projektowi Maginota".

Akcja dominjów

RYGA 28 XI. W Ottawie została niedawno ogłoszona decyzja Kanady, oddania Anglii do rozporządzenia 10.000 lotników, podobnie także liczbę zgłosiła Australia. Budżet wojenny Kanady został powiększony do 63 miljonów f. szterl., Australii—50 milj. f. szterl. Jednocześnie Kanada rozpoczyna budowę dużej flotylli kontrtorpedowców, przystosowanych specjalnie do walki z łodziami podwodnymi.

Podobne oświadczenie złożyły inne dominja angielskie.

Uwagi i refleksje

Krzywda dziecka

Temat przerażający swymi rozmiarami. Ominmy zatem wyrastające przed naszym wzrokiem ponure obrazy współczesnej wojny z dzieckiem jako jej największą ofiarą na pierwszym planie.

Chodzi mi tym razem o wypadki zgoła drobne, powszechne z otaczającego nas życia. W ostatniej dobie zanotowałem ich trzy.

I. W bramie dużej kamienicy zanosi się płaczem wymizerowane dziewczątko, lat nie więcej 10-ciu liczące. Na wilgotny bruk lecą ciurkiem z wymizerowanej twarzyczki łzy. Pytam o powód nieszczęścia. Sprzedawała kanszki do zapalniczki. Jakiemuś drabowi cena towaru (5 centów sztuka) nie dogadzała i kamuszki nie pasowały. Nie kupił, a na odchodnem podbił dziecku rękę z trzymanymi na otwartej dłoni kamuszkami. Było ich około 30 sztuk, a teraz oto jak je znaleść w błocie.

II. Do ruszającego z przystanku autobusu gramoli się kilkunastoletni chłopak z paczką gazet pod pachą. Normalna rzecz w każdym dużym mieście. Gazeciarze, prawda — bywają często natrętni, niegrzeczni, przeszkadzają pasażerom i obsłudze. Co, kto miał do tego akurat chłopaka nie wiem. Dość, że wypchnięty jakąś silną męską ręką chłopak spadł z łoskotem ze stopni wozu na ulicę. Ten i ów z przechodniów był tym niecnym postępkiem zgorszony. Kilku pośmiało się z przygody chłopca.

III. W antrakcie przed ostatnim aktem przedstawienia dla uczącej się młodzieży w „Lutni" miał miejsce taki oto incydent. Inteligentny chłopczyk, uczniak nie wpuszczony został przez bileterkę, gdyż nie mógł okazać jej tym razem biletu, bowiem zostawił go niechcący na swym miejscu. Widać, że dziecko nie kłamie. W teatrze był ze starszym swym braciszkiem, który z godnością twierdzi, że bilety kupili za 2 lity i pani bileterka już je parokrotnie kontrolowała. Sam zresztą wraca na salę i za chwilę przynosi pozostawiony przez malca bilet. Nic nie pomaga. W sprawę wdaje się bileter i chłopca odrzuca od drzwi nogą. Nie tyle może z bólu ile ze wstydu, że mu zadano kłam skrzywdzony chłopiec z płaczem musiał opuścić teatr.

Takich wypadków nieludzkiego traktowania dzieci są tysiące. Przeciwko temu złu trzeba mobilizować walkę. Tych, co czynią krzywdę dziecku trzeba piętnować i karać. Innej rady nie ma. **Sir**

Sprawa portu w Połądze za króla Stanisława Augusta

(Dokończenie)

Najwięcej chyba sprawę Połągi brał do serca w owym czasie znany ziemianin żmudzki **Franciszek Piłsudski**, piwniczy W. X. Lit., późniejszy w roku 1780 marszałek Trybunału Głównego Litewskiego, który złożył królowi memorjał (niedatowany), w sposób rzeczowy przedstawiając zarówno łatwość wykonania, jak i gospodarczo - państwową doniosłość przedsięwzięcia. Wskazywał na to, że morze przybrzeżne w Połądze wcale nie jest takie płytkie, jak się pospolicie sądzi, i że już w odległości łokci 300 od brzegu ma ono około 12 łokci głębokości, a więc tamby „już okręty kupieckie ładowne" stawać mogły. Należałoby tylko „stary kanał dobyć, reparować, wychędożyć" i wznieść „tamę dla zabezpieczenia portu". Jak z memorjału Piłsudskiego wynikało, ówczesny posiadacz starostwa połągowskiego Mirbach wyrażał chętną gotowość sprzedaży lub zamiany Połągi celem urządzenia tamże portu.

„Gdy Rzplita port w Połądze pozyska,— kończy swoje uwagi autor memorjału przytoczeniem korzyści, stąd płynących: „ludzie naszy nie będą mieli takiej krzywdy od Prusaków, jak teraz mają, gdyż jak teraz towary przyprowadzą do Memla, to kupcy memelscy (t. zn. kłajpedcy, Prusacy) stanowią miarę, jaką chcą, wagę zaś, miasto (zamiast) kamienia—półtora, fałszywemi pieniędzmi płacą i kraj nasz zarażają; połowę płacą, a połowę zostają winni, —nareszcie wcale przepadają pieniądze, co się co roku praktykuje. Sprawiedliwości żadnej naszy ludzie nie otrzymują, bo kupiec jest sam sędzią..."

Tak się zapalił do swego pomysłu pan piwniczy litewski, że nawet plan portu i miasteczka „z ratuszem, rynkiem, spichlerzami królewskiemi, polskiemi kupieckiemi, cudzoziemskiemi", z kościołami: „kalwińskim i luterskim" do memorjału dołączył, projektując nawet nazwać ów port „na wieczną pamiątkę Stanisławsburg albo Poniatów".

Jest rzeczą ciekawą, iż zaniechanie i opuszczenie portu, niegdyś istniejącego w Połądze (po krachu finansowym, który miał dotknąć kompanję angielską, z Połągą utrzymującą stosunki) memorjał przypisuje nie tylko obojętności połążan, ale i temu, jakoby dawny starosta połągowski, trzymający to starostwo w początkach XVII w. „wziął od Najjaśniejszego Króla pruskiego 15 talarów, aby ten port od rzeki Świętej był zaniedbany, i tak go, ze wszystkiem nie reperując, zatracił, o tem świadczy Imć Pan baron de Mirbach, dzisiejszy starosta połągowski".

Trudno dać wiarę tej wersji,— niemniej jest ona wysoce charakterystyczna dla ówczesnej opinii o metodach działania w tej sprawie władz pruskich.

*

Poza memorjałem Franciszka Piłsudskiego, sprawę portu w Połądze poruszali i inni.

W r. 1776 niejaki ks. **Paweł Tynkauz**, ex-jezuita wileński, złożył królowi projekt przekopania kanału „od Kowna do Połągi dla handlu własnym krajem przez morze Bałtyckie", co—zdaniem jego—musiałoby się łączyć z zamknięciem jednoczesnym spławu przez Królewiec i daniem stosownego czasu do uregulowania tam interesów kupieckich oraz z uczynieniem Kowna wielkim ośrodkiem handlowym, ze względu na położenie swoje przy zbiegu dwu rzek posiadającym na to wszelkie dane.

Stanisław August, chętnie popierający wszelką inicjatywę w tak aktualnych i modnych wówczas zagadnieniach gospodarczych, przychylnie ustosunkował się do projektu ks. Tynkauza. „Musi to być *subjectum utile*,—pisał o nim do największej naówczas powagi w kwestjach ekonomicznych na Litwie, słynnego podskarbiego Antoniego Tyzenhauza do Grodna: —„i myśli jego, byle pieniądze były, nie są do zarzucenia".

Względy finansowe, brak pieniędzy zapewne stanął na przeszkodzie urzeczywistnienia projektów ks. Tynkauza, które jedynie—projektami pozostały.

*

W r. 1781 niejaki **Dominik Paszkowski** wystąpił z memorjałem, tym razem już nie do króla, ale do Komisji Skarbowej Litewskiej, zasiadającej w Grodnie, a będącej czemś w rodzaju połączonego ministerstwa skarbu oraz przemysłu i handlu Litwy, co było niewątpliwie bardziej celowem i praktycznem.

Wykazywał Paszkowski korzyści, jakie mógłby handlowi krajowemu przynieść odbudowanie, należycie urządzony port Połągowski. Zrujnowany niegdyś podobno, czasu wojen szwedzkich, dałby się wówczas—według szczegółowych obliczeń autora memorjału — odrestaurować i do stanu szerszej używalności doprowadzić, nie pochła-

Dziesięć lat w Uniwersytecie Wileńskim

Był czymś najpiękniejszym w świecie zanim ujrzałam go pierwszy raz.

Znany dotychczas jedynie ze starych rycin, tchnący atmosferą nazwisk Skargi, Śniadeckich, Lelewela, Mickiewicza, Słowackiego, tradycjami Filomatów — mnie, marzącej o wyższych studiach, świeżo ukończonej gimnazjalistce, wydawał się wyniesiony ponad wszystkie polskie uniwersytety. Dobrze wybrałam. To, co pewnego pogodnego, wrześniowego dnia 1929 roku zobaczyłam, nie zniszczyło wizji. Czar jej nie zmierzchł ani trochę. Pamiętam i nigdy chyba nie zapomnę uczucia pobożnego niemal, drżącego lęku, z jakim od głównego wejścia, pod patetycznymi słowami napisu: „Ojczyzna, Nauka, Cnota", przez mroczną, sklepioną sień szłam ku salom wykładowym.

Rok 1929... Trafiłam na szczególnie pomyślny moment. Uniwersytet, wskrzeszony w 1919 r. miał już za sobą dziesięć lat pracy organizacyjnej, przezwyciężył związane z nią trudności, wszedł w tok normalnego rozwoju i pracy. Nie miałam bynajmniej wrażenia, że coś tu się dopiero niedawno zaczęło, nie było widać żadnych śladów, że zdławiona przemocą uczelnia milczała przez długie lata — wręcz odwrotnie — odrazu uderzało niesłychane bogactwo, wielostronność, intensywność i barwność jej życia. Porwało mnie ono, pochłonęło całkowicie. Teraz, kiedy z odległości lat dziesięciu patrzę wstecz — trudno mi zrozumieć, jak wraz z licznymi kolegami, potrafiłam mu podołać, brać czynny udział we wszystkim, nie zaniedbując jednocześnie nauki. Czas stracił nad nami władzę. Starczało go i na pracę i na długie, zażarte, komiczne nieraz dyskusje naukowe, polityczne, społeczne, religijne nawet. Jednym z najcharakterystyczniejszych rysów naszego uniwersyteckiego życia był prawdziwie żywiołowy humor. Żart, piosenka, satyra — kwitły. Czy pamiętacie „Czwartki" akademickie, wypełnione śmiechem po brzegi? Tak, wspaniałe to były lata, a ich bujność i piękno świadczyły o żywotności i wielkości samego uniwersytetu.

Z wielu ośrodków, jak ze źródeł tryskało życie i szeroko rozprzestrzeniało swe wpływy na całe Wilno i poza jego granice. Oto pracowite, a jednocześnie ruchliwe seminaria. Każde posiada odrębne oblicze nie dlatego bynajmniej, że traktuje się w nich o różnych rodzajach wiedzy, ale dlatego przede wszystkim, że wiele z pośród nich potrafiło stać się środowiskiem naukowym w głębszym sensie wyrazu. Wystarczy wskazać Seminarium Polonistyczne, które przez lat kilka reprezentowało główny ośrodek t. z. formalnych badań nad literaturą. Któż z nas, jego członków zapomni, ile zapału, wiary, krwi niemal wkładał tam w swe prace i dyskusje. Oto najróżnorodniejsze zrzeszenia akademickie: pełne inicjatywy Koło Polonistów, Koło Filozoficzne, z regularnością zegara obwieszczające swe zebrania, wiecznie skłócone z jakiegoś powodu Koło Prawników, poważne Koło Medyków. Nawet studencka Kasa Chorych stanowiła swoisty ośrodek. Nie mogę bez wzruszenia myśleć o tej instytucji. Nie był zwykły urzędowy lokal. Wybitnie miły, serdeczny stosunek personelu przyciągał nas równie silnie, jak pewność uzyskania pomocy i opieki lekarskiej. Bez wątpienia — Uniwersytet był żywym, tętniącym, ogromnie rozrośniętym i rozgałęzionym, spoistym organizmem. Spoistym, bo między profesorami i studentami istniały serdeczne stosunki łączności. Wiadomo powszechnie, że jest to najznamienniejsza cecha naszej uczelni, ale żeby o tym mówić, trzeba było tego doznać, jak ja, na przestrzeni długich lat dziesięciu. Naturalnie — życie uniwersyteckie nie było sielanką. Jak każde bujne życie i ono miało swoje przerosty, złe strony, przykrości. Z wieloma trudnościami musieliśmy się zmagać. Starcia i walki stanowiły nasz chleb powszedni, ale teraz i one w jakiś tajemniczy sposób składają się na piękno całości obrazu.

Przechodził rok za rokiem. W tempie intensywnego, ciągle odnawiającego się życia uczelni nie dostrzegałam własnego dojrzewania i przemian, a przecież stawałam się innym człowiekiem. Coraz wyraźniej dochodziła do głosu chęć i potrzeba porzucenia młodzieńczych spraw studenckich, zwrotu zupełnego oddania się pracy naukowej. Od tej pory uniwersytet staje się moim domem. Korzystam ze wszystkiego w co jest tak bogaty. Z lokalu, książek, życzliwości Profesorów, z całej atmosfery naukowej. Studenckie czasy minęły już dawno, a mimo to istnieję jakby dzięki istnieniu Uniwersytetu. Mój związek z nim, luźny od strony prawnej, jest czymś najgłębiej nierozerwalnym moralnie, umysłowo, materialnie. Każdy nowy rok akademicki jest dla mnie także radosną chwilą. Dziesięć lat młodości, wiem już, że najpiękniejszych lat życia, zawdzięczam Wszechnicy Wileńskiej.

Dr. Maria Rzeuska.

—o:o—

Człowiek i artysta

Przed wielkim koncertem

Wczoraj udało nam się nakłonić znakomitego śpiewaka do dalszych zwierzeń w kawiarni. Garda nie lubi o sobie ani o sukcesach swoich nic mówić, wystarczy mu zaduma w swoim przygodnym mieszkanku i radość śpiewania samemu sobie w chwilach wolnych od codziennych obecnie trosk, które przyniosła zawierucha wojny.

Przypominam Jerzemu Gardzie nasze wspólne czasy, spędzone za granicą w Wiedniu i Mediolanie z Kiepurą.

Wydobywam z zakątków wspomnień kilka momentów jasnego optymizmu na pokrzepienie naszego spotkania w Wilnie i to staje się nagle kluczem do wskrzeszenia rozmowności mistrza.

— Wie pan,—odzywa się nagle Garda, wyrwany z zamyślenia — cieszę się, że jestem tu wśród swoich. Po koncercie z Kiepurą w Katowicach pojechałem z rodzicami na wywczasy do Żegiestowa, dokąd rok rocznie przyjeżdżam z Mediolanu — i po 1 września nie mogłem już wydostać się do Włoch.

— Dla Wilna, to całe szczęście, zresztę trudno, siła wyższa i kontraktu Panu w „La Scali" napewno nie wypowiedzą, zwłaszcza, że szukali Pana, jak wiem, po całej Europie, aby ten kontrakt podpisać.

— No, zobaczymy.

— Sukces mistrza, odniesiony w r. 1937 w monumentalnym widowisku „Beatitudini" Cezara Franka w „La Scali", stał się głośny nietylko ze względu na wybitny poziom artystyczny, ale i dlatego, że po widowisku członkowie domu królewskiego wyrazili Panu swoje uznanie..

Jerzemu Gardzie rozpromieniło się oblicze.

— Tak, to był przyjemny wieczór.

— Przeżył pan chyba równie piękne chwile, gdy w lipcu 1935 kreował pan partję barytonową w „Pajacach" obok takich śpiewaków jak Rosetla Pampini i Aureliano Pertile w widowisku wiedeńskim pod gołem niebem przy udziale 40 000 widzów?

— Owszem, te tzw. Italienische Opernfestspiele dały mi wiele głębszych wzruszeń.

Garda zauważył przez okno kawiarni, w której gawędziliśmy, wynędzniałe twarze małych dzieci uchodźców, które smutnie spojrzały do wnętrza. Garda porwał kapelusz i wybiegł. Wziął dzieci za ręce i przyprowadziwszy je do kawiarni, kazał im podać mleka i ciastek. Dzieciom zakręciły się łzy ze szczęścia.

Rozmowa urwała się. (n).

niając sum zbyt wielkich, które w każdym razie, ze względu na publiczny charakter przedsięwzięcia, winien by wyłożyć na cel ten skarb publiczny.

Licząc się jednak z ówczesnemi możliwościami finansowemi i realnie rzecz ujmując, doradzał Paszkowski na razie zastosować wszelkie środki, zmierzające do natychmiastowego ułatwienia „defluitacji" poprzez Królewiec. Specjalnie wskazywał na trudności, stąd pochodzące, że kanał („fossa"), przekopany poniżej Tylży do Królewca „za otworzeniem portu do Królewca przez ksiecia pruskiego" na mocy konstytucji z r. 1613, zasypywany był coraz bardziej wówczas piaskiem skutkiem przeprowadzenia jakiejś prywatnej grobli.

Pociągało to dla komunikacji wodno-handlowej wielkie niedogodności, gdyż— jak utrzymywał Paszkowski — „statki bez ładunku po piasku przeciągają się, a towary, z wielkim ekspensem lądem mil trzy prowadzić muszą".

Wobec ogromnych dochodów, jakie król pruski ciągnie z handlu królewieckiego — a nie zapominajmy, że w w. XVIII lwia część obrotów handlowych W Księstwa Litewskiego, szła właśnie przez Królewiec — nastawał Paszkowski, by Komisja Skarbowa Litewska poczyniła starania o rozkopanie owej grobli i ułatwienia przynajmniej technicznie spławu, — jeżeli trudności polityczno-celne ciążyć już mają nad handlem litewskim dopóty, dopóki Litwa nie pozyska portu własnego w Połądze,

*

Widzimy tedy, że tak pasjonująca dzisiaj sprawa stworzenia litewskiej „Gdyni" na skrawku pobrzeża litewskiego na Bałtyku koło Połągi — była przedmiotem trosk i zajmowała umysły już przed półtorawieczem, w przededniu upadku Rzeczypospolitej naszej, za Stanisława Augusta.

Dowód to niezbity, że analogiczne warunki gospodarczo-polityczne stają się zawsze i nieuchronnie przesłankami, z których życie wysnuwa te same wnioski i powoduje podobne posunięcia.

S. K.

Recital fortepianowy Szpinalskiego

Szpinalski nie grał w Wilnie od przeszłego roku. Jakoś tak się składało, że wyjazdy artystyczne zagranicę i do Ameryki Północnej, jakoteż praca zawodowa na stanowisku dyrektora Konserwatorium Wileńskiego, nie pozwoliły na publiczny występ świetnego artysty. Zresztą przysłowie o proroku, którym jest trudno być we własnym kraju w tym wypadku również odegrało pewną rolę. Jakiekolwiek były powody, Szpinalskiego dawno nie słyszeliśmy na estradzie wileńskiej. Koncert tym więcej wzbudził zainteresowanie, że zawierał wyłącznie utwory Chopina. A dziś Chopin może pokazać swoje inne oblicze, tę maskę tragiczną, którą tak dobrze znamy z genialnego pastelu Delacroix. Owa nność prz życia sztuki Chopina zgromadziła bardzo dużo publiczności, która w innych warunkach jakże często zawodziła.

Grę Szpinalskiego cechował i cechuje duży realizm, Ciekawe, że ten stosunek do sztuki pianistycznej dyktowały Szpinalskiemu nietylko jego młodość, epoka, w której kształcił swój artystyczny wyraz, prądy w muzyce zwracające się nietyle przeciwko romantyzmowi ile przeciw sentymetalizmowi — ale co najdziwniejsze w tym kierunku kształcił talent swego ucznia wielki romantyk Paderewski. Uczniowie (zresztą bardzo nieliczni) samotnika z Morges noszą piętno swego nauczyciela: niezwykle analityczny i realistyczny stosunek do sztuki pianistycznej. Ciekawe, że właśnie Paderewski, niewątpliwy geniusz pianistyki, za którym szalały i szaleją tłumy kuli ziemskiej posiada najbardziej realistyczne podejście do sztuki wykonawczej. Szpinalski w tym realistycznym stosunku do sztuki pianistycznej wypowiada się najpełniej.

Osiąga przez to niejednokrotnie takie efekty jak w scherzach b-mol i h-mol gdzie tragiczny patos wysuwa się na pierwsze miejsce; ale i w miękich pastelach nokturnów Cis i Fis wygranie każdego szczególiku dodaje tym poematom nocy nieopisanego uroku. Chopin pod palcami Szpinalskiego odkrył nam swoje nowe, inne zupełnie wartości od tych, które widzieliśmy dotąd. W tej olbrzymiej skali różnorodnych aspektów leży znaczenie sztuki Chopina, bogatej w wyraz, trudnej nieraz, ale zawsze bliskiej i wielkiej. Może najbliższym uchwycenia jej istoty był C. Norwid w wierszu Fortepian Chopina — tak pięknie odczytanym przez p. Suszyńskiego, Może też najlepiej rozumiemy dziś Chopina i Norwida. Świadczyłaby o tym dyspozycja publiczności na środowym koncercie, wręcz wyjątkowo podatna na muzykę Chopina.

Konsekwentnem też było pod koniec koncertu domaganie się poloneza fis, owej apoteozy muzycznej tańców polskich: poloneza i mazura, Stąd i pewien zawód, że Koncertant tych życzeń nie uwzględnił. Mamy jednak nadzieję, że Szpinalski będzie się częściej udzielał niż dawniej, Możnaby pomyśleć o jednej chociażby środzie chopinowskiej w miesiącu,

sł.

Z listów do Redakcji

Przy ul. Ludwisarskiej jest skład apteczny. Małe pudełeczko katolu teraz kosztuje 90 centów. Waham się. Na wiadomość, że to ma być wysłane do obozu jeńcow, właściciel nie bierze nic. „Niech im to służy".

Dziękuje p. Trubiłło za obywatelski uczynek.

E. Bundykowa.

SZPILKI

Niemcy marzą o sforsowaniu linii Maginota. Ten imaginacyjny plan powstał w głowie pewnego generała niemieckiego i w kołach politycznych nazywają go „planem Imaginota".

*

Propaganda niemiecka usiłuje wmówić angielskiemu społeczeństwu, że zwerbowani żołnierze angielscy rzekomo pozostawili rodziny swe bez środków do życia. „Nieraz po ośmioro dzieci głoduje w rodzinie angielskiej"—twierdzi propagandzista.

W związku z tym pewien mąż stanu w Anglii oświadczył:—Gdyby to była prawda, byłbym bardzo dumny. Do wojska naszego przyjmują mężczyzn w wieku lat 20 i 21. Fakt posiadania ośmiorga dzieci w tak młodym wieku— świadczy o wielkiej żywotności narodu angielskiego.

*

Mówią, że w Palestynie coraz częściej tańczą na cześć Hore-Belishy, który jak wiadomo jest pochodzenia żydowskiego — taniec narodowy h o r ę. Ostatnio specjalna była po temu okazja w związku z zatrzymaniem okrętu włoskiego wiozącego towar do Niemiec. Prasa niemiecka nazwała ten fakt h o r e n — dalnym. **As.**

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance

Jedyny koncert JERZEGO GARDY w Teatrze Miejskim na Pohulance

Dziś w poniedziałek dn. 4 grudnia o godz 18 ej (6 po poł.) w Teatrze Miejskim na Pohulance wystąpi z wielkim koncertem znakomity baryton **Jerzy Garda**, artysta opery „La Scala" w Mediolanie. W programie: Donizetti, Rossini, Thomns, Giordano, Massenet, Moniuszko, Karłowicz, Respighi, Guy d'Hardelot i inni. Przy fortepianie prof. Adam Rieger. Część dochodu z koncertu przeznaczona na Komite. Pomocy Uchodźcom.

Teatr „Rewia" Światowid

Dziś w poniedziałek 3 bm. o 4 15 i 6.15 „Biblioteka miłości" w opracowaniu A. Jakszłasa.

W przygotowaniu: „Tylko dla dorosłych". Kasa czynna od 10—12 i od 2 pp.

Teatr „Niebieski Pajacyk" „Św. Mikołaj" dla grzecznych dzieci

Teatr „Niebieski Pajacyk" przy ulicy Mickiewicza 9. (kino Światowid) przygotował na środę dnia 6 grudnia śliczną baśń p. t. „**Św. Mikołaj na Podhalu**" urozmaicona śpiewami i tańcami. Odbędą się dwa przedstawienia o godz. 14 i 16. Grzeczne dzieci mogą otrzymać podarki ze sceny. Informacje kasa teatru gdzie są już do nabycia bilety od 50 centów.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dn. 4.XII.

W i l n o

15.00 — Informacje po litewsku.
15.15 — Informacje w jez. polskim.
17 30 — Muzyka z płyt.
17.45 — Odczyt po polsku: Litewska oświata ludowa.
18.40 — Informacje w jęz. polskim.

—o:o—

Zjednoczone Towarzystwo Autobusów Komunikacji Zamiejskiej w Wilnie, Orzeszkowej 3 m. 15, telefon 17-98.

ROZKŁAD JAZDY

autobusów w kraju wileńskim

Wilno — Mejszagoła (Odjazd)
z Wilna 16.00 z Mejszagoły 7.00

Wilno — Podbrzezie (Odjazd)
z Wilna 16.00 z Podbrzezia 7.00

Wilno — Troki (Odjazd)
z Wilna 9.00, 18.00 z Trok 7.00, 15.00

Wilno — Miedniki (Odjazd)
z Wilna 18.00 z Miednik 7.00

Wilno — Ławaryszki (Odjazd)
z Wilna 19.00 z Ławaryszek 6.40

Wilno — M. Soleczniki (Odjazd)
z Wilna 17.00 z M. Solecznik 7.30

Wilno — Ejszyszki (Odjazd)
z Wilna 7.00 z Ejszyszek 11.00

Wilno — Turgele (Odjazd)
z Wilna 17.00 z Turgiel 7.30

Wilno — N.-Wilejka
Odjazd z Wilna
7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 19.00
Odjazd z N.-Wilejki
7.10, 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 18.00

Wilno — Niemenczyn (Odjazd)
z Wilna 9.00, 17.00
z Niemenczyna 7.00, 15.00

Z powodu naprawy mostu w Jaszunach autobus dochodzi tylko do Jaszun, a nie Mał. Solecznik.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Szwecja powołuje rezerwistów

STOKHOLM (Elta). Havas donosi, iż rząd szwedzki uchwalił wzmocnić ochronę kraju specjalnie w północnej części Szwecji i na wyspie Gotland.

STOKHOLM (Elta). Jak donosi DNB rząd szwedzki postanowił powołać pod broń więcej rezerwistów.

Neutralność drogo kosztuje Holandię

AMSTERDAM, (Elta). Min' Obrony Kraju w Holandii zażądało od parlamentu nowych kredytów, gdyż suma poprzednio udzielonych kredytów 197 milionów guldenów holenderskich została wyczerpana. Sama mobilizacja armii holenderskiej kosztuje codziennie około 1.7 miliona guldenów, nie biorąc pod uwagę innych nadzwyczajnych wydatków W memoriale Ministerstwo Obrony Kraju zaznacza, że obecnie nie może określić ściśle sumy, potrzebnej do zachowania neutralności kraju.

Nowe granice Finlandii żądane przez Sowiety

MOSKWA (Elta) DNB donosi o wydrukowaniu w numerach niedzielnych „Prawdy" i „Izwiestji" mapy, z oznaczonymi granicami Finlandii i Związku Sowieckiego według porozumienia ZSRR z rządem „demokrotycznej" Finlandii.

Jak wynika z oznaczonych granic Finlandia otrzymałaby zachodnią część Karelii z jej stolicą Petrozawodsko. Oddanie całej Karelii nie jest przewidziane, gdyż Sowiety nie posiadały wtedy połączenia z półwyspem Kolos i Murmańskiem.

Nowa granica biegłaby od jeziora Ładogi na południowy zachód od miasta Oleneco, równolegle z linią kolejową Lenin grad — Murmańsk, od 25 do 70 kilometrów na zachód przy Kandalas od obecnej granicy fińsko-rosyjskiej. Terytorium to wynosi około 70 tysięcy kwadratowych kilometrów. Terytorium którego żądają sowiety w przesmyku Karelskim wynosi 3900 kilo metrów kwadratowych. Jak na mapie zaznaczono nowa granica sowiecka biegłaby od Bioerkio na wschód od jeziora Ładogi, około 20 kilomerrów na północ od obecnej granicy. Viborg pozostałby w Finlandii.

Finlandia zwraca się do Ligi Narodów

HELSINKI (Elta). Według wiadomości DNB rząd finlandzki postanowił przekazać Lidze Narodów sprawę zatargu fińsko-sowieckiego. Poseł fiński w Genewie otrzymał od swego rządu pełnomocnictwa do rozpoczęcia kroków, przewidzianych paragrafami 11 i 15 statutu Ligi Narod.

—o:o—

Aresztowania w Austrii

Notują liczne i coraz częstsze aresztowania wśród patriotów austrjackich. Były wicekanclerz Austrii Barr-Barrenstein został wysłany na roboty na linię Zygfryda.

Od dziś rejestracja książeczek P.K.O.

Na mocy rozporządzenia Pana Ministra Skarbu, Taupomosios Valstybes Kasos (Państwowa Kasa Oszczędności) podaje do wiadomości publicznej, że w Wilnie i na obszarze wileńskim od dnia 4 grudnia do dnia 18 grudnia r. b. odbędzie się rejeracja książeczek wkładkowych P. K. O. (Pocztowej Kasy Oszczędności), będących własnością obywateli lit.; oraz polis ubezpieczenia na życie. Cel rejestracji—ochrona, w miarę możności interesów obywateli litewskich. Rejestracja odbywa się w godzinach urzędowych: w Wilnie— w gmachu byłego oddziału wileńskiego P. K. O. (Mickiewicza 16a), a na obszarze wileńskim—we wszystkich urzędach pocztowych. Osoba rejestrująca książeczkę winna posiadać dowód osobisty lub inny dokument tożsamości, zaś osoba rejestrująca polisę—dowód osobisty i pokwitowania na uiszczone składki.

Osoby prawne ze stałą siedzibą w Wilnie lub obszarze wileńskim, posiadane książki wkładkowe rejestrują wyłącznie w gmachu byłego oddziału wileńskiego P. K. O.

Poszukiwanie zaginionych

Poszukiwani:	Kto poszukuje:
Harasimowicz Alfons ppor. rez. K.O.P. N-Święciany pluton gazowy.	Żona Janina Harasimowiczowa Wilno, Finna 6—2.
Gryniewiczowie Zenon i Wacław.	Kazimierz Gryniewicz, Wilno, Antokol 25—27.
Kanieccy Józef i Stanisław z Pionek P.W.P.	Janina Gogisowa, Wilno, ul. Styczniowa 7—11.
Andron Eliasz, pchr. Kurs Podchorążych O.N. przy 39 pp.	A. Andron, Podbrodzie, ul. Letnia 3.
Inż. Adam Strzeszewski dyrektor derpatamentu Ministerstwo Rolnictwa z córką Danutą 9-IX byli w Równem w starostwie.	Franciszka Morozowa, Wilno, ul. Wileńska 18.
Kukulska Karolina, z Rubików z Ożarowa pod Warszawą.	Kukulski Leon, Kalvaria S. Internoutuju Stovykles.
Suroż Włodzimierz. por.-lek. KOP Rymanów - Zdrój.	Żona, Maria, Wilno, ul. Zamkowa 22—4.
Radziukiewicz Antoni.	Wołkowicz Antoni. Birštonas, Internoutuju Stovyk es.
Gołońskie Zofia, Niuta, Alina, Chołowieccy z Horodzieja i Przesiecka Irena.	Kpt. Gołoński Bohdan, Birštonas, Internautuju Stovykles.
Cedro Lucyna, z Gdyni z 6-letnim synkiem.	
Szyszko Emanuel, ppor. art, przeciwl, w Porubanku	Mąż, wiadomość Irena Zeniuk. Stockholm Kebmekaisevaegen 2.
Kondratowiczowie Bolesław, Stanisław, Jadwiga z Kondratowiczów i Gajpowska z 2-ga dzieci z Bezdan.	Kiendysz Andrzej, Wilno ul. Kalwaryjska 55 m. 27,
	Mariana Kierolenia (Ansilewski). poš. Kulautva, Apskr. Kaunas,
Augustyna Marszak, Warszawa Saska Kępa i Stanisława Sokołowska.	L, Marszak Wilno Zygmuntowska 4 — 5.
Wilhelm Paukszta, 6 p. p. leg. szereg. służ. czynnej,	Helena Subocz Wilno, ul. Nieświeska 8—11.

Kto by wiedział o losie zaginionych, proszony jest o poinformowanie poszukujących według podanych adresów.

KRONIKA

Grudzień 3 Niedziela	Dziś: Franciszka Ks. Jutro: Barbary
	Wschód sł.—g. 7 m. 24 Zachód sł.—g. 2 m. 54

Dyżury aptek:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 23); Miejska (Wileńska 23); Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysockiego (Wielka 3).

Poza tym stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42), Szantyra (ul. Legionów) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

— Studenci i absolwenci Szkoły Nauk Polttycznych w Wilnie proszeni są o wypełnienie do odpowiednich ankiet, które wydaje Sekretariat Szkoły codziennie w godzinach od 11 — 12, termin złożenia wypełnionej ankiety upływa z dniem 6-go grudnia właczn'e.

Żydom wolno chodzić w Łodzi jedynie do 5 wieczorem

Korespondent jednego z wpływowych dzienników kopenhaskich, Helmut, w obszernej korespondencji z Łodzi pisze, że Niemcy gwałtownie przeprowadzają germanizację miasta. Zmieniono już nazwy 800 ulic. Nawet ślady po pomniku Kościuszki zostały zniszczone.

Szczególnie prześladowani są Żydzi, względem których zastosowano ustawy norymberskie. Każdy Żyd musi mieć na ramieniu żółtą opaskę i nie może ukazywać się na ulicach po godz. 5 wieczorem. (c.)

Zamiast mydła

ZURICH. Jak donoszą z Berlina do ag. Havas przewodnicząca jednej z niemieckich agencyj robotniczych, nawołuje kobiety niemieckie do oszczędzania mydła i używania zamiast mydeł estraktu z igieł sosnowych i wywaru z kasztanów.

Aktorzy-pielgrzymi.

Znany dyrektor teatrów londyńskich Martin Browne stworzył zespół, złożony z młodych zawodowych artystów i aktorek pod nazwą „Kent Pilgrim Ployers". Ci aktorzy-pielgrzymi mają za zadanie objechać całą Anglię, dając szereg przedstawień o treści religijnej.

Dyr. Browne uważa, że w czasie wojny ludzie nie mogą się tak łatwo dostać do miejsc rozrywkowych, a zwłaszcza do teatrów, i dlatego należy zbliżyć się do nich, emigrując z wielkich centrów na wieś. Szereg kościołów, stowarzyszeń religijnych, szkół i klubów już się zgłosiło do młodego zespołu z prośbą o występy.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia tekstowe za 1 mm 75 cnt, za tekstem 60 cnt. Drobne 20 cnt za słowo. Kronika redakcyjna i komunikaty Lt 1 — za wiersz jednoszpaltowy Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy. Za treść ogłoszeń i termin ich druku Administracja nie odpowiada

Leidėjas: Vytautas Stanevičus. Wydawca: Witold Staniewicz.
Redaktorius: Vytautas Kiškis. Redaktor: Witold Kiszkis.

Spaustuvė „Zničius", Vysk. Bandurskio g-vė 4. Tel. 3-40.
Drukarnia „Znicz", ul. Biskupa Bandurskiego 4. Tel. 3-40.